

## Ilustracje i fascynujące książki obrazkowe

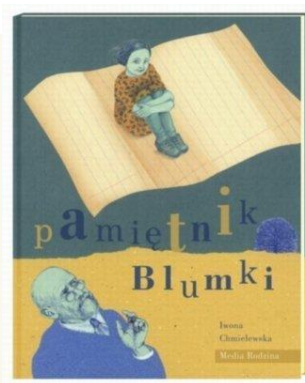
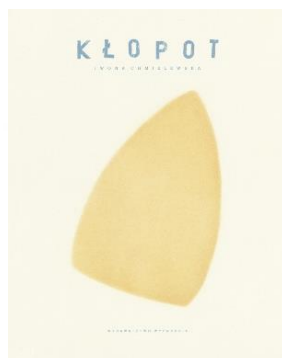
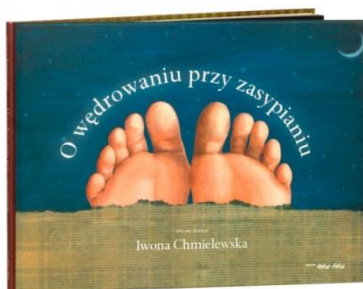
Z dzieciństwa pamiętam niewiele...ale bardzo często z zatartych wspomnień odkopuję moje książki...a raczej...ilustracje...przepiękne...tygryśka w paski koloru jesiennych liści klonu...stonika o skórze niemalże namacalnie chropowatej...niczym pustynia...obrazki takie jak lubię, jakie sprawiają, że zatrzymuję się na chwilę by „poczytać oczami”...puścić w ruch wyobraźnię...zaszaleć...miś miał cudne futerko, do dziś pamiętam jego smutne oczy. Wpatrywałam się w artystyczną kreskę ilustratora, śledziłam jak rozmywał się kolor...

Kiedy nachodzi mnie szaleństwo...szperam po piwnicy i wyciągam szare pozółtkie i pogniecione książeczki...pokazuję je mojej najmłodszej córeczce...przeżywamy na nowo „moje obrazy”. Jakie to szczęście, że moi rodzice nie oddali ich na makulaturę!

Dzisiaj szukam niebanalnych, niepowtarzalnych książek z prawdziwymi obrazami dla moich dzieci (DZIECI osobistych i prywatnych)...nie często znajduję książki, które są połączeniem porządnej literatury i artystycznej ilustracji...ubolewam nad tomami komercyjnie wydanych i horrendalnie drogich opowiadań...wzorowanych na wszędobylskich bajeczkach oferowanych przez programy telewizyjne i wydawnictwa komputerowe...(nie mam im szczerze do zarzucenia nic ponad to, że są...zwyczajne???)...szukam pięknej ilustracji, ręcznie wykonanej...kredką, piórką, węglem, akwarelą, pastelami...a nie będącej tworem programu komputerowego z niedbałą obróbką graficzną...Zresztą nie o technikę tworzenia tu chodzi, a raczej o jej efekt końcowy – ilustrację i jej działanie na wyobraźnię...Kiedy ilustracja „wychodzi” do czytelnika, zachwyca, zatrzymuje...czaruje...działa!



Dlatego zachęcam rodziców do czytania z dziećmi książek, które nazywamy książkami obrazkowymi, książek, które mają wprawdzie bardzo mało tekstu (w ekstremalnych przypadkach...wcale)...za to wzbogacone są fantastycznymi, kreatywnymi, niespotykanymi ilustracjami, prawdziwymi majstersztykami w poruszaniu wyobraźni. Książki te przenoszą nas w niezwykle świat cudownych przeżyć, pozwalają przewidywać, nakłaniają do twórczego myślenia. Pierwszą taką książką dla mnie i moich dzieci była poetycka i nastrojowa „Fala” Suzy Lee, okrzyknięta przez recenzentów „ilustratorskim arcydziełem”. Wracamy do niej średnio raz w miesiącu. Na zainteresowanie zasługują również książki polskiej autorki Iwony Chmielewskiej („Pamiętnik Blumki”, „Kłopot”, „O wędrowaniu przy zasypianiu”). To kolejne zachwycające historie, mistrzowsko ujmujące linie i kolory, proste, misternie utkane - ręką artystki z powołania i wykształcenia - małe arcydzieła. Uczą i rozwijają, uwalniają...absolutnie cudowne!



Dla niezaspokojonych rodziców nie będzie problemu z wyszukaniem tych cennych książek – książek obrazkowych. Bardziej niecierpliwych poszukiwaczy odsyłam na strony: [ambelucja.pl](http://ambelucja.pl), [projektmama.pl](http://projektmama.pl), [czasdzieci.pl](http://czasdzieci.pl)...albo googlujemy książki obrazkowe 😊

Małgorzata Pietrzak